

SŁOWO

WILNO, Środa 10 września 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. otwarta od godz. 9 do 4. Telefony: Redakcji 17.82. Administr. 228

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem
Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptycyńskiego — A. Laszuk.
BIENIAKONIE — Bulek Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBRÓWA (Poiesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZY — Bulek Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORDZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep „Jedność”.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Ma.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosek St. Michałowski.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polak — St. Bodnarid.
POSTAWY — Księgarnia Polakiej Akad. Szkołnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowski, ul. Mickiewicza 17.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 3, N. Tarasiejak.
WILEKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.
WARSZAWA — T-wa Kateg. Kol. „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2 ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

BLASKI I NĘDZE ZWYCIĘSTWA JERZEGO CLEMENCEAU

Dawno nie czytałem książki, od której tak trudno się oderwać, jak książka Clemenceau „Blaski i nędze zwycięstwa”. Pociąga autor czytelnika swym olbrzymim temperamentem, wprost nie chce się wierzyć, że pisarę tę książkę dobiegając osiemdziesięciu lat starzec, niemal w przededniu swego zgonu. „Temperament gra zwycięzcą”. Czytając Clemenceau, rozumie się siłę tego człowieka, który umiał wykręcać ze swego narodu wysiłek, może żubny dla przyszłości rasy francuskiej, ale dający mu zwycięstwo. Temperament unosi Clemenceau, nie daje mu obiektywnie ocenić Niemcy i Francje. Złorzeczy na Niemców, wymyśla im od zbrodniarzy. Militarizm niemiecki jest według niego pozbawiony wszelkiej godności ludzkiej. Ilek do dowodów walorów moralnych złożyli na polach bitwy niemieccy huzarzy śmierci. Huzara śmierci podtrzymywał nastrój jego towarzyszy, działało tu wzajemne podniecenie, jakie wytwarza się w tłumie. Trzeba wejść w psychologię lotnika niemieckiego, lub oficera łodzi podwodnej, idzie sam dla spełnienia swego obowiązku, dla którego oddaje życie w ofiarę. Clemenceau pieni się, wspominając pieśń narodowa niemiecka „Niemcy ponad wszystko”. (Deutschland, Deutschland über alles). Cóż ona znaczy, tylko to, że ojczyznę wszystko trzeba podporządkować. Czyż dla Clemenceau Francja nie była ponad wszystko. Nie dość na tem. Ilek razy przebiega się w jego książce przekonanie, że obowiązkiem innych państw jest bronienie Francji: „Nasza francuska porażka — pisze Clemenceau — wywołałaby cofnięcie się ludzkości do epoki gwałtu i krwi”. (str. 81). Czy nie żyjemy w epoce gwałtu i krwi? Czy traktat w Trianon nie jest wyrazem gwałtu? Nieznacznej liczebnej większości niżej stojących cywilizacji Rumunów oddano dwu milionową mniejszość węgierską w Siedmiogrodzie i wywołano cywilizację i moralną degradację tego kraju. Wbrew podłożu geograficznemu i sąsiedztwu wieków historii oddano Czechom na łup północne Węgry. Przechodził czas wojny aż do zawalenia się Rosji i bolszewizmowi taż Francja pragnęła oddać całą Polskę w ręce Rosji. Clemenceau sam zeznaje, że upadek Rosji stał się przyczyną niepodległości Polski. „Ruszyliśmy w bój, jako aljanci rosyjskich ciemiężców Polski... Po militarnym upadku Rosji Polska odzyskała niespodzianie wolność, powstała z martwych (str. 131). Clemenceau mówi że zgroza: „Niemcy w oczach całego świata uzyskały zupełną niezależność”. (str. 213). Clemenceau rozumie, że układ stosunków politycznych staje się niekorzystnym dla Francji, korzystnym dla Niemiec. „Potęga niemiecka rozpadła się po wojnie, a teraz odradza się, wskutek napięcia żelaznej woli” (262). „Jak powstają siły nowych narodów w śród kowej Europy. Na jaką pomoc liczyć możemy z ich strony i co wzamian za to ofiarujemy. Rodzą się też same pytania, które zadawaliśmy sobie w chwili rozpoczęcia się najazdu niemieckiego z 1914 r. Rzesza powstała po wojnie i niewatpliwie podjęła kroki celem zawarcia układów, a z nich nie będzie wykluczona kwestja odosobnienia Francji” (str. 262).

Wyrzuciliśmy wojnę jedynie dzięki zespolonemu wysiłkowi czterech narodów: mogliśmy zawrzeć pokój za zgodą rządów tych narodów” (str. 174). Rozumiejąc to stary tygrys nie podzielał dążności aneksyjnych Focha i Poincaręgo odnośnie Nadrenji, było to jaśnem dla niego, że już „dawno aljanci mieli w swym programie zbliżenie się z przeciwnikiem (178 r.) „Coście zrobili z Francją, straszliwie osłabioną wskutek wpływu krwawej i osadzonej na wulkanie pokoju stowarzyszonych z nią narodów. Z tą Francją męcząca, sprawiedliwa, (która póki świat istnieje jest zawsze niezbezną). Współczesną dążność we Francji do zbliżenia się z Niemcami uważa Clemenceau za niebezpieczną dla Francji. Francja według niego znajduje się wciąż w napięciu nerwów, doświadcza obłędu przetrachu.

Wzdłuż i wszerz Polski AUDJENCJE U PREMjera.

WARSAWA. PAT. — Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przyjął w dniu 9 b. m. na dłuższej konferencji doradcę finansowego rządu polskiego p. Charles Dewey'a.

ZERWANIE SKRZYŃKI POLSKIEJ W GDANSKU

GDANSK. PAT. W związku z ponownym uszkodzeniem polskiej skrzynki pocztowej w Gdańsku przy placu Heveliusa, w nocy z soboty na niedzielę, wyraził senat w. m. Gdańska w dniu 9 b. m. swoje ubolewanie oraz zawiadomił, że poddał polskie skrzynki pocztowe pełnej ochronie policyjnej oraz specjalnej opiece.

WSPÓLPRACOWNIK „ECHO DE PARIS” W GRUDZIADZU

GRUDZIADZ. PAT. — W dniu 8 b. m. bawił w Grudziądzu współpracownik „Echo de Paris” Paul Bousson, który przyjechał na Pomorze i do Wielkopolski, aby osobiście się przekonać o wrażliwości, jakie wywołała prowokacyjna mowa ministra Rzeszy niemieckiej Treviranusa. P. Bousson oświadczył przedstawicielom prasy grudziądzkiej, iż opinja we Francji jest przeświadczona, że żaden Polak nie dopuści do naruszenia granic Polski. W tem przeświadczeniu umocniły go potężne manifestacje, jakich był świadkiem.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P. K. O.

w m-cu sierpniu 1930 r.

Wkłady oszczędnościowe w PKO w miesiącu sierpniu br. wykazują dalszy wzrost zarówno ilości wydanych książeczek, jak i złożonego kapitału. Tak więc, w ciągu miesiąca sprawozdawczego wydała PKO 17.674 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna zatem liczba czynnych książeczek oszczędnościowych w PKO wyniosła w dniu 31. 8. br. — 509.135 zaś łącznie z książeczkami pochodzącymi z waloryzacji — 551.270 książeczek. Kapitał oszczędnościowy złożony, na tych książeczkach wzrósł w ciągu miesiąca o dalszych 3.558.520 zł. i wynosił na ultimo sierpnia br 200.071.282 zaś łącznie z wkładami pochodzącymi z waloryzacji zł. 233.667.492.

Kto wygrał wczoraj na loterji?

WARSAWA. PAT. — W pierwszym dniu ciągnięcia 21 polskiej państwowej loterji klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące:
10 tysięcy zł. Nr. Nr. 104.675, 168.976, 189.602, 207.960.
5 tysięcy zł. Nr. Nr. 38.691, 45.231, 57.782, 93.690, 118.474, 169.241, 169.529, 192.022.

Z ZA KORDONÓW

UROCZYSTOŚCI WITOLDOWE W KOWNIE.

KOWNO. PAT. — Uroczystości pamiątkowe odbyły się ściśle według przewidzianego programu. Przeszkadzał jedynie deszcz, który padał bez przerwy. Podczas rewji wojskowej prezydent Smetona wygłosił mowę, podkreślając znaczenie tych uroczystości i wogóle znaczenie wielkiego księcia Witolda w historii Litwy.

MIN. ZAUNIUS WYJECHAŁ DO GENEWY.

KOWNO. PAT. — We wtorek rannym pociągiem wyjechał do Genewy minister spraw zagranicznych dr. Zaunius.

Francję oraz dzięki temu, że Wilson zaplała się w sieć przez siebie wysnuł — Ligę Narodów. W sprawie Ligi powiedziane było o bojkocie, jaki ma być stosowany względem tego, kto rozpocznie wojnę. Bojkot w dyskusji przyrównano z blokadą i odsunięto w ten sposób sprawę dla późniejszego załatwienia przez Ligę Narodów. Rzecz naturalna, że wobec tego Stany Zjednoczone nie ratyfikowały traktatu, nie dały gwarancji żądanych przez Francję Stany Zjednoczone nie mając zapewnionej wolności morską drogą traktatu pragną to zapewnić drogą siły i oto rozpoczyna się wysiłek między Stanami Zjednoczonymi i Anglią co do marynarki morskiej. Czyż w tych warunkach Stany Zjednoczone mogą zgodzić się na ustępstwa długów aljanckich. Nie placąc długów dawnych mogą aljanci bardziej rozwinąć zbrojenia morskie, podniecając Stany Zjednoczone do coraz to znaczniejszych wydatków na marynarkę wojenną. Wspominamy o tem, by wyjaśnić stosunek Stanów Zjednoczonych do Francji, stosunek wywołujący takie napięte ataki

Ch.-Demokracja zerwała z Centrolewem KRYZYS RUMUŃSKI

WARSAWA 9-IX. (tel. wł. „Słowa”). Chrześcijańska-Demokracja zerwała dziś rokowania z pozostałymi stronnictwami Centrolewu o wystawienie jednolitej listy wyborczej przy zbliżających się wyborach do Sejmu i Senatu i opublikowała komunikat, z którego wynika, że zerwanie tych rokowań nastąpiło z powodu nieuwzględnienia przez pozostałe stronnictwa Centrolewu w programie wyborczym jednego punktu zaprojektowanego przez Ch. D. i brzmiejącego jak następuje:
„Gwarantujemy obywatelom wszystkich wyznań zawieszenie walk w sprawach religijnych na terenie parlamentu a obywatelom katolikom jako stanowiącym większość w państwie polskim, całkowite poszanowanie przepisów Konstytucji i konkordatu ze stolicą Apostolską w sprawach Kościoła, małżeństwa i religijnego wychowania młodych pokoleń”.
Chrześcijańska Demokracja komunikuje dalej, że wobec odrzucenia przez pozostałe stronnictwa Centrolewu powyższego punktu programu pójdzie do wyborów samodzielnie w „imię przeprowadzenia reformy państwa, jego gospodarki i obyczajowości publicznej w duchu ideałów chrześcijańskich”.

W ten sposób Centrolew został ostatecznie o jedno stronnictwo uszczuplony a odrzucenie przez zgrupowane w nim stronnictwa programu religijnego, zaproponowanego przez Chadecję, nadaje Centrolewowi jednocześnie wyraźny charakter radykalny i przeciwrreligijny.

Pomimo znacznego postępu w konsolidacji stosunków wewnętrznych rumuńskich znajduje się Rumunja znowu w progu kryzysu politycznego choć trudno tać, że główną przyczyną jego jest powszechny dziś w znacznej części Europy kryzys ekonomiczny i finansowy — pisze „Czas”. Niemniej przyczyną jest do zaostrenia sytuacji w dużej mierze i zmiany społeczne i gospodarcze, jakie przyniosła ze sobą wojna i lata powojenne. Chłop rumuński w dawnym królestwie, przyzwyczajony do bardzo skromnych warunków życia, w których już nie mięso, aie i chleb nie były codzienną jego potrawą, żywny mamalągą, przyzwyczaił się w czasie wojny do lepszych warunków, a agitacja komunistyczna, idąca z Rosji kazała mu podwyższać swoje wymagania. Wraz z Rumunami siedmiogrodzimi przybył Rumunji nowy element chłopski: zamożny, stosunkowo kulturalny i spodziewający się we własnym państwie dalszego na tem polu postępu. I jeden i drugi odłam w pierwszych latach po wojnie mógł uważać, że jego aspiracje zostaną zaspokojone. Radykalna reforma rolna, przeprowadzona prawie bez odszkodowań, dała mu spory zapas ziemi, a gospodarka infla cyjna stworzyła sztuczną i przejściową, ale niemierniej wyraźną zamożność chłopu.

Posiedzenie Komitetu Zachowawczego

WARSAWA. 9-IX. (tel. wł. „Słowa”). W poniedziałek 15 b. m. odbędzie się w Warszawie posiedzenie Komitetu Zachowawczego, na porządku dziennym znajdują się sprawy wyborcze.

„Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu”

PODPISANIE PAKTU O ZBLOKOWANIU 5 STRONNICTW CENTROLEWU

WARSAWA. 9-IX (tel. wł. „Słowa”). — Dziś późno wieczorem ukazał się komunikat 5 stronnictw Centrolewu, które zawiadamiają, że utworzyły na czas wyborów blok pod nazwą „Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu”, na podstawie jednolitego programu i wspólnych list wyborczych. Na czele listy państwowej stanął Ignacy Daszyński. Około godziny 11-jej w nocy, pakt o bloku wyborczym 5-ciu stronnictw, a mianowicie P.P.S., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego, Piastą i N.P.R-u został podpisany przez przywódców tych partji.

Po paru latach zaczęła się wszakże uwidocznić i druga strona medalu; produkcja zboża, głównego artykułu wywozowego, spadła skutkiem rozbięcia wielkiej własności, a kryzys rolniczy lat ostatnich i konkurencja amerykańska dopomogli reszty. Doszło do tego nawet w pobliskiej Grecji, że zboże rumuńskie nie może konkurować z pszenicą amerykańską, która po znacznie niższych cenach zalewa porty nawet na północnych wybrzeżach morza Egejskiego. Rośnie więc w Rumunji brak pracy dla robotników rolnych, a wieksi i mniejsi rolnicy przy mieszkaniu niskiej cenie produktów rolnych i dość wysokich podatkach sprzeciwiły że nie są w możności prosperować wobec dość znacznego i rosnącego ciągle obdłużenia. Rząd Maniu który w momencie wzrostu tych trudności objął władzę, uczynił niejeden dła ulżenia kryzysowy, ale usunąć go nie zdołał.

Konferencja europejska w Genewie

GENEWA. PAT. — W wyniku wczorajszego posiedzenia konferencji europejskiej ujawniła się zupełna zgodność co do konieczności wniesienia sprawy unji federacyjnej pod obrady Zgromadzenia Ligi. Krótki tekst, zaproponowany w rezolucji Brianda, wniósł poprosu na porządek dzienny Zgromadzenia sprawę unji federacyjnej państw europejskich. Jednocześnie zebrani przyjęli tekst rezolucji, zaproponowanej w końcu posiedzenia przez Brianda. Rezolucja ta zawiera ustęp, w którym wyrażone jest przekonanie zebranych, że ściśła współpraca rządów europejskich we wszystkich dziedzinach aktywności międzynarodowej posiada ważne znaczenie dla utrzymania pokoju. Dalej rezolucja stwierdza jednorodność zebranych co do konieczności wykonywania tej współpracy w całkowitej harmonji z Ligą Narodów i w poszanowaniu wszystkich zasad, zawartych w projekcie, wreszcie decyduje wnieść sprawę na porządek dzienny Zgromadzenia. Zebranie postanowiło również, że debata na ten temat zostanie otwarta przemówieniem francuskiego ministra spraw zagranicznych.

Rząd Maniu, który w sposób nader też czynny przeprowadził powrót króla, odrzucił projekt gabinetu koalicyjnego, a co więcej stawia królowi warunek odbicia koronacji łącznie z królową. Tymczasem różnice pomiędzy parą królewską, jak slychać, nie są jeszcze wyrównane, sprawa unieważnienia rozvodu utknęła, a nawet rozeszły się pogłoski o projekcie wyjazdu królowej zagranicę. Podobno liczy się jeszcze na interwencję królowej wdowy Marii. Król Karol miał znowu w odpowiedzi na te trudności zagrozić, iż ukoronuje się sam i zaprowadzi dyktatorę na wzór Jugosławji, na co rządząca obecnie narodowa partja chłopska odpowiedzialaby przejściem do opozycji razem z liberałami Vintili Bratianu, król, z tymczasem formalnego uznania króla, za przyjaciół jego nie mogą bynajmniej uchodzić.

Obrazy Rady Ligi Narodów

GENEWA. PAT. — (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Na początek wtorkowego posiedzenia Rada Ligi Narodów przyjęła sprawozdanie, złożone przez fińskiego ministra spraw zagranicznych Prokopa, dotyczące niektórych mandatów kolonialnych. Briand, zabierając głos w sprawie Syrii, oświadczył, że Francja ma szczerą wolę współpracy również i w przyszłości z liberalnym duchu z krajem, znajdującym się pod jej zarządkiem. Następnie omówiono kilka petycyj niemieckiego Volksbundu, dotyczących Górnego Śląska i zaratowano je bez specjalnej dyskusji. Minister spraw zagranicznych Italji Grandi złożył sprawozdanie, że postanowiona ostatniego roku rewizja statutu Trybunału Haskiego nie może wejść w życie z powodu opozycji Kuby, San-Domingo i Gautemali. Zgromadzenie Ligi rozważy w każdym razie sprawę, czy nie możnaby w ramach obecnego statutu wprowadzić pewnych inowacji.

Takie jest to obecnej sytuacji wewnętrznej w Rumunji, nad którą od kilku dni toczy król narady z kierującymi politykami. Czy wyżej podane pogłoski co do jego zamiarów są trafne, powiedzieć trudno, gdyż jak twierdzą, król dotąd nikomu nie zdradził swych istotnych zamiarów i planów. Sytuacja jego jest trudniejsza, że jak wspomnieliśmy — z powrotem króla do Rumunji, łącznie bardzo wielkie nadzieje i zawiedzenie ich dałoby w ręce broń przeciwnikom i Karola II i dynastji, którzy zamilkli chwilowo, pod wpływem ogólnego entuzjazmu ale który przy pierwszej sposobności goty i wy podnieść głowę. Sytuacja jest tem poważniejsza, że poza liberałami i partją chłopską, brak jest w dzisiejszej Rumunji mniejszego czynnika politycznego, na którymy się można oprzeć, a oparcie się o wojsko trudności gospodarczych nie rozwiąże.

Manifestacje monarchistyczne w Bawarji

BERLIN. PAT. — W niedzielę organizacje byłych żołnierzy piechoty bawarskiej urządziły w miasteczku garnizonem Landau manifestację monarchistyczną, w której udział czynny wziął były kronprinz Ruprecht wraz z generałami dawnej armji bawarskiej. 30 tysięcy uczestników w orydku wojskowym przedelfilowało przed kronprinzem przy dźwiękach marsza wojennego, niosąc sztandary dawnych pułków bawarskich.

Władysław Studnicki.

ki na nie ze strony Clemenceau. Najtrafniejsze uwagi w książce Clemenceau dotyczą Ligi Narodów. O pokoju przyszłości nie będzie decydować pomimo naszych najlepszych chęci — międzynarodowy parlament Genewy. ten subtelny skrót poszczególnych krajów, bez żadnego prawa wykonawczego. Pod wpływem nieświadomości padają aż nadto często zdawkowe słowa zapewnień, lecz niezem niepoohamowany poryw rozpętanego egoizmu może nas raptem postawić w obliczu nieprzewidzianych wydarzeń (186 str.) Nawolowania do powszechnej miłości, głoszone w żywym słowie lub na piśmie — wywołało dotąd nikły odźwięk. Zbyt wiele cennych okazji do nauki zmarnowaliśmy. Niema ani jednego momentu w historii, aby nie rozłożyły się potworności wojen we wszystkich przejawach najgorszego okrucieństwa. Czy można sobie wyobrazić instytucję, której normalna działalność sprowadzałaby się do automata tycznego zawierania mniej lub więcej trwałej zgody, czy też porozumienia. Frecja ustanowiła amfikcjonje: one

właśnie wywołały wojny, którym miały zapobiec. Dzisiaj ponawia się te same próby pod nazwą Ligi Narodów. Mówcy znaleźli przynajmniej piękne pole do popisu.
Ponieważ starannie usunięto tam pa ragraf o władzy wykonawczej, zatem zajmują się wszyscy w ramach parlamentarnych z dnia na dzień jarmarczonymi popisami, podczas których Belgje trącają łokciem łamiące traktaty Niemcy. Tymczasem możliwości konfliktu wciąż wzrastają, gdyż u większości mocarstw idea pokoju nie zdołała jeszcze przewyciężyć tradycyji zaciekłego egoizmu, które wywołały wojnę. Ponadto siewcy fermentu rewolucyjnego proponują nam, dla powiększenia anarchji, jako jedyny środek ratunku (nierealny zresztą) — rozbrojenie. Proszę mi powiedzieć, kto w podobnych okolicznościach ośmieliłby się wstać i oświadczyć szczerze: „Jesteśmy spokojni o nasze jutro...” (str. 198) Jeszcze bardziej niż Francja musimy niepokoić się o jutro.

W lesie pod Slezunami

Jakimże murem chińskim my inteligencja odgródziła jestesmy od ludu, pomimo wszystko! Takim wykrzyknikiem pozwolę sobie zacząć opowiadanie o „cudzie” w Jaszunach. Widzenie czy fantazja, zjawisko oryginalne, czy naciąganie — ale kolysze to zainteresowaniem całej polski kraju, ludzie do Slezun zjeżdżają się z dalekich okolic blisko przez dwa tygodnie, w poniedziałek było tam kilkanaście autobusów, na stacji w Jaszunach wykupiono biletów na jakąś niebywałą kwotę (jedni mówią 400 zł. inni nawet 1000 zł. (około 5 tysięcy ludzi koczowało w lesie przez dzień i noc — a my inteligencja wileńska, prasa, dowiadujemy się o tem dopiero, gdy jest po wszystkim.

Czy tłumaczyć to inteligencją niewiarą do objawień w lesie. Czy wśród inteligencji niema przesądów i to może o wiele mniej mądrych, niż to objawieni w lesie — stoliki, ektoplazmy, materializacje. Ale to, co porusza lud, do nas nie dochodzi, a to, co sobie znów między sobą opowiadamy, ludu nie przejmujemy. W tym wieku demokratycznym, leżą te dwie warstwy społeczne koło siebie, jakby niczem nie połączone.

Pierwszych „objawień” w lesie doznała 10-letnia Władzia Adamowiczówna dnia 15 czy 19 sierpnia, ustalić niepodobna. Zobaczyła na tle mgły świece palące się płomykami ku sobie. Wtedy starsza dziewczyna, Stanisława Korejwo udała się do lasu, także zobaczyła świecę, a potem „postać” w koronie na głowie. Nie była to jednak jeszcze Matka Boska, której widzenie zaraz się jednak dziewczynie pokazało. Potem obie dziewczyny widziały Matkę Boską, Pana Jezusa, Aniołów. Ludzie zaczęli się schodzić za dziewczętami do lasu. Mała dziewczyna kłęcząc przed drzewem mówiła głośno do tłumu, co mówi jej Pan Jezus. Mówiła głośno, wyraźnie, nie namyślając się ani na chwilę, językiem i wyrażeniami takimi, jaki nasz lud zna z kazań.

Najwięcej widzeń miały dziewczęta w środę i czwartek ubiegły. W ten czwartek, 4 września o godz. 4-ej, cały tłum tam zebrany uległ bezwzględnie masowej sugestji. Wszyscy bowiem pytani opowiadają dokładnie jedno i to samo, że patrzyli w słońce, że potem jak im mała dziewczynka mówiła oto „Matka Boska”, „Pana Jezus” widzieli Matkę Boską i Pana Jezusa, że wreszcie słońce zmieniło kolor i świeciło na żółto.

PO DRODZE W LESIE.

Za Jaszunami na drodze do Slezun, spotykamy dwie baby i dziada na turmance. Tworzą oni trójgłos, z którego wreszcie każdy zapatruje się nieco inaczej. Ładna, rosła kobiecina jest sceptycznie usposobiona:

— Ani tam byli cudzy, ani co! Ot, prosto dziewczyny i ża, a naród słucha. Dziad pomrukuje krótkie potakiwania. Zato chuda gospodyni cała jest przejęta niezwykłymi faktami.

— A panoczku, co tu było narodu! Musi być tysięcy z pięć, kto furmanko, kto achobusem z Wilna, a byli co i od Warszawy przyparli się.

— A zaczęło się musi być dwa, trzy tygodnie. Dziewczęta szezunskie w lesie obaczyli Matka Boska i Pana Jezusa. I tak co dnia im pokazywali się i rozmawiali. Ludzie poczęli przychodzić, kapliczki z desek pod nosami pozbawiali. A w bywazy czwartek o godzinie czwartej hurma narodu zebrał się w lesie, modło się i płaczą i patrzają. A dziewczynka ich pyta: „Ci widziacie na słońcu Matka Boska” „A Boża mój! na słońcu stoi Matka Boska i obraz swój trzyma z literami. A kto widział Pana Jezusa z krzyżem czarnym, a kto wsłazki jakicis różowe i złotnie. Potem patro, aż nawko-

— Jak wszystko to wytłumaczyć. Przedewszystkiem faktem jest, masowa sugestia we czwartek 4 września. Zja-

PODBIEGUNOWA TRAGEDJA

OPOWIADANIE dr. HORNA — U BRZEGÓW BIAŁEJ WYSPI — JAK ZNALEZIONO OBÓZ ANDREE'GO

Nietylko Norwegia i Szwecja, ale świat cały oczekiwał z niecierpliwoscia powrotu ekspedycji polarnej d-ra Horna, wiozącej szcztaki pierwszego argonauty podbiegunowego Andree'go którego obóz dzięki przypadkowi odnaleziono po 33 latach wśród lodowców Wsypu Białej.

Okręt wyprawy d-ra Horna „Bratvaag” nie posiadał radiostacji nadawczej i pierwsza wiadomość o odkryciu przesłał do Tromsøe za pośrednictwem statku wielorybniczego „Terlingen”, który napotkał po drodze. Opowiadanie kapitana „Terlingen”, o przypadkowym odnalezieniu obozu Andree'go wywołało olbrzymią sensację, rychno jednak tu i ówdzie zaczęły się rodzić podejrzenia, czy komendant „Terlingen”, stary wilk morski, nie dodał czego od siebie do sensacyjnego opowiadania. O zdobycie autentycznych wiadomości przedstawiciele poszczególnych pism i agencji prasowych rozpoczęli formalną walkę, ale wszyscy byli bezsilni do czasu, zanim „Bratvaag” zawinął do portu. Codziennie niemal z portu w Tromsøe w owoch gorączkowych dniach wylatywał samolot w głąb morza, aby obserwować, czy nie płynie oczekiwanego statku.

Przed paru właśnie dniami udało się obserwatorowi samolotu zauważyć na horyzoncie dym. Kiedy zbliżono się do okrętu, ujrano, iż flaga opuszczone jest do połowy masztu — znak, że na pokładzie są umarli. Samolot łagodnie osiadł na falach i niebawem na pokładzie „Bratvaag” znalazł się pilot — kobieta i jej towarzysze obserwator, dziennikarz szwedzki.

Dr. Horn był w nielada kłopotcie. Miał surowy zakaz wyjawiania szczegółów odnalezienia obozu Musiał jednak ustąpić, ponieważ dziennikarzem był Szwed, a więc przedstawiciel narodu, do którego należały szcztaki ekspedycji i to upoważniało go, a nie wyłącznie zwykła ciekawość, do interesowania się losami odnalezionego obozu.

W ten sposób, gdy „Bratvaag” przycumowywano do mola w Tromsøe, na świat cały poszło już krótkie, niemal lakoniczne opowiadanie d-ra Horna o tem, jak natrafiono na obóz z przed 33 lat. Dziennikarz szwedzki wypłatał figla swoim kolegom, zdobywając pierwszy autentyczne wiadomości.

Według relacji d-ra Horna, „Bratvaag”, który w ostatnich dniach lipca wyruszył na wyprawę polarną, 5-go

Zmiana konstytucji W. M. Gdańska

GENEWA. PAT. — Dział Rada Ligi Narodów przyjęła raport przedstawiciela W. Brytanji, dotyczący zmiany konstytucji m. Gdańska. W myśl przyjętych przez Radę poprawek Senat w m. Gdańska, został sparlamentaryzowany w całości, to jest zostali zniesieni t. zw. senatorowie główni, wybierani na 4 lata. Jednocześnie liczba senatorów została zmniejszona z 22 na 12, a liczba posłów do Volkstagu z 120 na 72. — Rada przyjęła raport przedstawiciela Wielkiej Brytanji, dotyczący avis consultatif Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze w sprawie przystąpienia wolnego miasta Gdańska do międzynarodowej organizacji pracy. Jak wiadomo, orzeczenie Trybunału stwierdza, że w. m. Gdańsk, z uwagi na swój charakter państwowo-prawny nie może zostać członkiem międzynarodowej organizacji pracy. Orzeczenie Trybunału bez dyskusji zostało przyjęte do wiadomości przez rząd i przekazane międzynarodowej organizacji pracy.

Walki na ulicach w Buenos-Aires

BUEENOS-AIRES. PAT. — Jak się dowiaduje „New-York Times”, strzały, które rozlegały się wczoraj po mieście, były objawem ruchu kontrolującego. Dotychczas zginęło w czasie walk 20 osób i 400 zaś odniosło rany. Poza tem w kilku punktach stolicy wzniesiono pożar szeregu budynków. Rząd rewolucyjny wydał rozkaz w sprawie ponownego aresztowania byłego prezydenta Irigoyena, który chory leży w łóżku w koszarach w La Plata, w odległości 20 mi od stolicy. — Irigoyen ma być wkrótce przewieziony do kwatery głównej policji w Buenos-Aires.

NEWYORK. PAT. — Według otrzymanych tu doniesień minister spraw wewnętrznych nowego rządu argentyńskiego wydał polecenie w sprawie aresztowania wszystkich ministrów, senatorów oraz deputowanych z okresu prezydentury Irigoyena. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało komunikat, oświadczający, że wobec zamieszek, wywołanych przez osoby cywilne, posiadające broń, oraz wobec konieczności zapewnienia w mieście ładu i zabezpieczenia życia i mienia wszystkich mieszkańców, każdy, posiadający przy sobie broń w miejscu publicznym będzie postawiony przed trybunał wojenny.

Rozstrzelanie b. partyzanta w Czernigowie

MOSKWA. PAT. — Sąd Okręgowy w Czernigowie skazał na karę śmierci byłego dowódcę oddziału czerwonogłowych Gawriłkę. W czasie rewolucji i wojen domowych, Gawriłko dawał się mocno we znaki czerwonym partyzantom, wieszając i rozstrzelując ich masowo przy każdej okazji.

NARADY CENTRALNEGO KOMITETU Z. S. R. R.

MOSKWA. PAT. — 28 października zwołana zostanie kolejna sesja Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. R. R. Obrady sesji, jak co raz, prowadzone będą na Kremlu. O ile sędzić można z ogłoszonego porządku dziennego, główne miejsce w obradach sesji zajmą sprawy budżetowe i planu gospodarczego na rok 1930 — 31. Jest jednak prawdopodobne, że na sesji tej poruszona będzie również sprawa polityki zagranicznej.

W najbliższym czasie zostaną w Wilnie otwarte Roczne Kursy Wychowania Przeszkolonego dla Maturzystek — Kursy mają na celu danie fachowego wykształcenia w dziedzinie wychowania przedszkolnego przyszłym młodym matkom, wychowawczyńom dzieci oraz kierowniczkom przedszkoli.

Na Kursy przyjmowane będą wyłącznie maturzystki, gdyż mając na względzie ogólny poziom wykształcenia słuchaczek, dane zostaną przedmioty tylko fachowe z wyłączeniem ogólnokształcących.

Po przesłuchaniu wykładów teoretycznych, odbyć się wymaganej praktyki w przedszkolach, w zakładach opiekuńczych nad dziećmi, oraz po złożeniu przepisowych egzaminów, wobec Komisji Egzaminacyjnej, słuchaczki otrzymają świadectwa, uprawniające do prowadzenia przedszkola.

Informacje udzielane są w sekretariacie Kursów przy ul. Mickiewicza 22/5 codziennie w godz. 5 — 7.

Tajemnicza agitacja w Nowogródzynie

POGŁOSKI O WOJNIE POLSKO-BOLSZEWICKIEJ

NOWOGRODEK. PAT. — W województwie nowogródzkim krąży ostatnio wersje o zbliżającej się rzekomo wojnie między Polską a Sowieciami. Wprowadza to oczywiście zdenerwowanie i niepokój wśród ludności, co się objawia przez masowe skupowanie przez chłopów artykułów pierwszej potrzeby, takich, jak sól, nafta i t. p. Wersje te są szerzone przez agitatorów komunistycznych, którzy w ten sposób chcą wytworzyć Jęgodny dla siebie nastroj wyborczy.

wiska masowej sugestji są jakkolwiek rzadkie, jednak nie stanowią jakiegoś fenomenu wyjątkowego.

Mała dziewczynka Władzia wygląda na dziecko zupełnie szczerze, nie pozujące, nerwowe i podatne na wpływy. Być może, że łatwo jej coś wmówić, — odpowiedzi swe dawała w jakimś transie nerwowym, o którym raczej lekarze wypowiedzieć się mogli.

Możliwość fantazjowania, a nawet umyślnego czego półumyślnego blagowania, dopuszczamy u starszej dziewczyny Stanisławy Korejwo. Ma ona lat 19, służyła u leśniczego p. Minkiewicza w Chorążyszkach, gdzie zdaje się, nie pozostawała po sobie najlepszej opinji, wybrała się do lasu po raz pierwszy, bo myślała, że świece pochodzą od skarbów. Może się później przez straszły i uległa auto-sugestji. Dość podejrzane jest zachowanie się ciotki tej dziewczyny, zanadto teatralne, płaczące, zbyt przychylnie do dawania wywiadów.

W poniedziałek, 8 września, jako w dzień Narodzenia Matki Boskiej oczekiwany był wielki cud, zapowiadany przez dziewczynę. Ponieważ go nie było, ponieważ nastroj zebranych tłumów z mistycznego zmienił się na wesoły, zaczęto grać na harmonjach, pić wódkę, targować obwarzankami — więc tłum ogarnęła irytacja. Groźno dziewczętom, że je pobiją, a nawet policja musiała interwenjować. We wtorek, gdyśmy tam byli — nie było już nikogo, a tylko las nosił na sobie ślady niedawnego obozowiska.

KOMUNIKAT KURJI METROPOLITALNEJ

Wobec rozszewiania wieści, że jakoby w lesie pod Jaszunami miały miejsce „objawienia” Kurja Metropolitalna przestrzega ogół wiernych, by nie dawano wiary tego rodzaju pogłoskom, gdyż bliższe poznanie sprawy wskazuje na wykreślone oszustwo osób, niemających nic wspólnego z prawdą.

Polak odkrywca najbogatszych złóż złota 100.000 FUNTÓW ZA ZDRADZENIE TAJEMNICY.

Przez całą prasę europejską podawana była wiadomość o założeniu wielkiego towarzystwa akcyjnego, celem eksploatacja kopalni złota położonej w północnej Grecji. Poza to, pozornie tylko finansowa wiadomością kryje się cała historia jakby z tysiąca i jednej nocy. W towarzystwie akcyjnym, zarejestrowanym w tych dniach w urzędzie handlowym greckim, bierze m. in. udział Bank angielski w bardzo znacznej części.

Kopalnie złota, o których mowa, a które wkrótce staną się przedmiotem zainteresowania poszukiwaczy złota we wszystkich pięciu częściach świata, odkrył na granicy grecko-jugosłowiańskiej, w górach pod miejscowością Aret Gisar, Polak, przebywający stale na Węgrzech, Władysław Kaszowiński

Jak to stwierdzili fachowcy, kopalnie te są najbogatsze na świecie w złoto, gdyż zawierają tego cennego metalu co najmniej za 10 miliardów zł. polskich.

Kaszowiński znany był jako matematyk i fantasta, który większą część swego dotychczasowego życia spędził w laboratorium wśród retort i flaszek. Ten nowożytny alchemik nie sypiał po nocach, marząc o wynalezieniu złota syntetycznego. — Nie wiedział, że przypadnie mu w udziale odnalezienie prawdziwego złota w jadrach ziemi.

W r. 1890 Kaszowiński wyjeżdża z miasta O-Besce, które wtedy należało jeszcze do Węgier, do tureckiej prowincji Tracji.

Kaszowiński nie zdradza przed nikim swego odkrycia. Dzięki swoim wiadomościom z chemji i geologii, Kaszowiński szybko zbadał, jaka może być ilość złota i na jakiej głębokości się ono znajduje. Porobił sobie notatki terenowe, a gdy w rok później dostał się do wojska i przybył w te same okolice, zbadał teren jeszcze raz, i upewniwszy się, że się nie omylił, postanowił zbudować sobie w samym centrum pokładów skromny domek, a w nim laboratorium, poczem zabrał się do eksploatacji złota.

Ale wkrótce zwróciło wszystkich uwagę jego bogactwo i samotność. Władze miejscowe miały na niego oko. Obstawiały go detektywami, którzy wkrótce stwierdzili, że Kaszowiński regularnie w pewnych odstępach czasu jeździ do Salonik i tam sprzedaje złoto w sztabkach.

Wiadomość o odkryciu przez Kaszowińskiego kopalni złota szybko dotarła do Konstantynopola. Sułtan ówczesny Abdül Hamid nakazał aresztowanie Kaszowińskiego.

P o kilku dniach dyrektor więzienia zaproponował mu w imieniu sułtana sumę 100 tys. funtów tureckich i natychmiastową wolność, o ile zgodzi się wydać sułtanowi plany terenów, gdzie wydobywał złoto.

Kaszowiński udawał początkowo, że się oburza, że nie chce, ale w końcu zgodził się, wziął 100.000 funtów do kieszeni i oddał plany sułtanowi. Wypuszczono go na wolność, ale wkrótce przekonano się, że sprytny alchemik oszukał władze tureckie. Wskazał on na planie zupełnie inną miejscowość, gdzie znalazłono, co prawda trochę złota, ale o większych jego ilościach nie było mowy.

Rząd turecki sądził, że Kaszowiński wyczerpał kopalnię zupełnie, a sprzedał mu jeno jej resztki. Kaszowiński tymczasem był już w Austrii.

I oto dziś dopiero wypłynęła ta sprawa po raz drugi. Bank angielski

DZIECI kilkoro z dobrej rodziny, inteligentne, od 5—7 lat, poszukuje do kompletu — przedszkola polsko-francuskiego. Zapisy codziennie od 10 do 12 i od 3 do 5 p. p. Pańska 4 m. 4.

wianu znalezionych przedmiotów i zabezpieczeniu zwłok podnieśliśmy kotwicę, z mostku oddalającego się „Bratvaag” ujrzelismy na wybrzeżu, gdzie rozegrała się przed 33 laty tragedia, samotnie brodzącego niedźwiedzia.

Jak się stało, że dotychczas żadna z ekspedycji polarnych, która przechodziła przez Białą Wyspę, nie natrafiała na ślady obozu? Dr Horn wyjaśnił to tem, że obecne lato w Arktyce było wyjątkowo ciepłe. W czasie pobytu „Bratvaag” notowano 15 stopni ciepła, co jest wręcz niebywałą temperaturą. Wskutek tego większe masy lodu stały się i to umożliwiło odkrycie. Lód również uchronił w latach poprzednich zwłoki podróżników przed szkodnikami polarnymi.

Ze znalezionych notatek, które nie są jeszcze całkowicie odczytane i księgi okretowej, zachowanej najlepiej, można w części odtworzyć przebieg wyprawy Andree'go.

Gdy w lipcu roku 1897 wystartowano z dwoma swymi towarzyszami, Franklem (którego zwłok nie odnaleziono) i Strindbergiem, siostrzeńcem znanego pisarza, balonem kulistym „Oernen” (Orzeł) do lotu podbiegunowego, uważano ich za maniaków. Można podziwiać siłą woli i hart ducha Andree'go. Nie zraziła go ani powsechna o nim i jego towarzyszach opinja, ani liczne przeszkody. Szczęście mu nie dopisywało. W ostatniej chwili, gdy balon już wzniósł

NOWA STRASZNA BROŃ WOJENNA

BURZENIE MIAST NA ODLEGŁOŚĆ 500 KM. ZAPOMOCĄ RAKIETY

Wysiłki prof. Obertha w celu pokonania przestrzeni zapomocą lotu rakietyowego nie daly jeszcze wyników pomysłowych. Marzenie ludzkości o komunikacji z planetami jest wciąż jeszcze niedosięgalne. Ale jeżeli chodzi o nasze ziemskie cele, nieprzekraczające granic atmosfery, to ziarno pomysłów Obertha padło na wcale płodny grunt. Gruntem tym jest dziedzina militarystyki.

Na prace prof. Obertha zwróciły uwagę siły wojskowe i zrodziło się w ich umyśle zagadnienie, czyby nie można sprowadzić pomysłów Obertha w dziedzinie ziszczalności, ale w kierunku, o którym wyznałca nie narzyl ani przez chwilę, gdyż jako uczonemu byłby mu ten kierunek może nawet i niesympatyczny.

Jeszcze przed rokiem rozszedły się w prasie światowej pogłoski, że departament marynarki Stanów Zjednoczonych zwrócił się z propozycją do prof. Goddarda, znakomitego eksperta w sprawach lotów rakietyowych, i budowy rakiety, czyby nie zechciał zająć się budową dalekonosnych ciężkich dział okrętowych, przy zastosowaniu zasad lotu rakietyowego.

Jakie wyniki osiągnął prof. Goddard w tym względzie, o tem głucho dziś w prasie. Za to gazety angielskie przyniosły szczegółowy o próbach takich we Francji. W doświadczeniach francuskich chodziło o to, by zbudować dla ciężkich dział takie pociski rakietyowe, któreby mogły się przedostać do najwyższych warstw atmosfery, gdzie — jak wiadomo — opór powietrza jest daleko mniejszy, tak, że pocisk wystrzelony może przebywać wielką przestrzeń, zanim opadnie na miejsce przeznaczenia.

Na tem właśnie zjawisku polegało ostrze liwanie przez Niemców Peryża podczas wojny światowej.

Wysokość osiągnięta przez lecący pocisk zależna jest ściśle od wzmagającej się szybkości pierwotnej, z jaką pocisk wyleciał z rury dział. Ta szybkość początkowa wynosi dotychczas z dział dalekonosnych najwyżej półtora kilometra na sekundę. Grube Berty niemieckie daly więc największą szybkość, jaką można było osiągnąć. Wszystkie inne działa nie wysylają pocisków dalej, jak na 10 km. Próby francuskie wykazały, że przy działach dalekonosnych da się zastosować do pocisków lot rakietyowy.

Rakieta w odróżnieniu od innych pocisków działowych, nie ma ze sobą swój materiał popędowy. W rakietyce są materiały wybuchowe, które wytwarzają gaz, a przez to rakieta może wzmagać swoją szybkość, zależnie od siły tych gazów i ich zapasu w rakietyce. Taki więc pocisk rakietyowy może osiągnąć i wysokość i dalekość wprost fantastyczną. Można tak obrachować lot pocisku rakietyowego, że będzie on szedł przez setki kilometrów, aż spadnie na miejsce, poządane przez dowództwo armji.

Inżynierom francuskim chodziło o to, aby pocisk rakietyowy tak udoskonalić, by stał się w przyszłej wojnie bronią niezawodzącą. Rzecz naturalna, że trzeba będzie i specjalnych dział, któreby wyrzucały takie pociski — rakiety.

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odcisków **Prow. A. PAKA**

DZIECI kilkoro z dobrej rodziny, inteligentne, od 5—7 lat, poszukuje do kompletu — przedszkola polsko-francuskiego. Zapisy codziennie od 10 do 12 i od 3 do 5 p. p. Pańska 4 m. 4.

się w powietrze, zaczęli się on linami o hangar i tylko rozpaczyliwym wysiłkiem po wyrzuceniu całego balastu poślęgowal dalej.

Ostatnią wiadomość o wyprawie Andree'go otrzymał świat w dwa tygodnie później, potem już wszelki ślad zaginął — zdawałoby się — na zawsze. 13 lipca 1897 roku rybacy złapali pomiędzy północnym przyłądkiem Szpicberga a Siedmioma Wyspami gołębia pocztowego z wiadomością, iż Andree w chwili puszczenia skrzydlatego gońca znajdował się pod 82 stopniem szerokości północnej i 15,5 stopniem długości wschodniej. Widocznie niebawem po wysłaniu depeszy balon Andree'go lądował.

Na Białej Wyspie znaleźli się pod różnicy, jak wynika z notatek, w grudniu, a więc w ciągu pięciu miesięcy szli oni przez pola lodowe od miejsca, w którym opadli. Marsz ten wyczerpał ich siły i tu, na pustynnym brzegu, zastała ich śmierć. Można przypuszczać, iż wycieńczenie było powodem zgonu, a nie brak żywności, ponieważ w obozowisku znaleziono skrzynię z prowiantami. Notatki Andree'go i jego towarzyszy po odcyfrowaniu ma wydać rząd szwedzki, oświetla one niewątpliwie szczegóły pierwszej podbiegunowej wyprawy balonem, która tak tragicznie się skończyła.

TEATR I MUZYKA

Teatr miejski na Pohulance. Otwarcie sezonu zimowego. W sobotę najbliższą 13-go bm. nastąpi otwarcie sezonu zimowego w teatrze miejskim na Pohulance.

Teatr miejski w Lutni. Dziś ukazać się po raz ostatni iskrząca się humorem i dowcipem wytworna komedia Verneilla „Moja panna mama”.

Wszystkie bilety na przedstawienie dziś sięjsze — sprzedane.

Jutro z powodu próby jeneralnej — teatr nieczynny.

Otwarcie sezonu zimowego w Lutni. Pełna pogodność humoru, słoneczna komedia J. Rączkowskiego „Nad polskim morzem” zainauguruje w piątek najbliższy 12-go bm. sezon zimowy w Lutni.

W sztuce zatrudnione są wybitniejsze siły zespołu pod reżyserją A. Zelwerowicza. Całkowicie nowa wystawa pod kierownictwem J. Hawrykiewicza dopelnia artystycznej całości. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiając od 11 — 9-ej wieczór.

Personal artystyczny Teatrów Miejskich ZASP w Wilnie.

Balcerzak Aleksander (Warszawa), Budzyski Jan (Warszawa), Ciecierski Jan, Dejunowicz Kazimierz, Detkowska - Jasińska Irena, Detkowska Leopold, Eichlerówna Lena, Jaśkiewicz Stanisław, Kamińska Hanna (Warszawa), Ziemowit Korczyński, Karpiński, Krecmar Jan, Lewicki Rena (Lwów), Łaciński Ryszard (Warszawa), Łubowski Józef, Makarczyk - Wasilewska Maria (Warszawa), Malinowska Wanda, Malinicz Zofia, Milecki Mieczysław (Warszawa), Niwińska Zofia, Piechelski Jerzy, Puchniński Klemens, Rychłowska Halina, Rychłowski Franciszek, Sawicka Sabina (Lwów), Severinówna Eugenia, Smałowski Zbigniew, Sroczynski Kazimierz, Szurawska Czesława, Wasilewski Ryszard, Wyrwicz - Wichrowski Karol, Wyrzykowski, Marjan, Zelwerowicz Aleksander, Zelwerowiczówna Helena, Zagrobska Janina (Lublin), Żurowski Lucjan.

Niezwykły występ rosyjskiego zespołu koncertowego Dubrowina. Rosyjski koncertowy zespół artystyczny, na czele którego stoi znany nam ze swoich koncertów, Eugeniusz Dubrowin, urządził po dłuższej przerwie w Wilnie swój koncert, który się odbędzie w sobotę dn. 13 b. m. w sali klubu Handl. Przemysłowego Mickiewicza 33-a.

Znany oddawna wspaniałą grę p. Dubrowina i podziwianą jego często przez warszawskie Radio. W sobotę będziemy mieli sposobność usłyszeć p. Dubrowina w naszym gródzie. Do całości niezwykle zajmującego i bogatego programu dołączają się artyści pierwszej wagi, jak to: czarująca swym głosem pieśniarka ludowego żanru A. Mozolewska, chórzystyberkscy wólcówógów, w skład którego wchodzi znaniomici solisci i „Zespół balalaiek i mandolin”. Usłyszymy w wykonaniu tych 16 artystów, kilka utworów klasycznych, szereg pieśni ludowych, romanse cygańskie i najulubieńsze motywy syberyjskich wólcówógów. Będzie to, jak widzimy, bardzo zajmujący występ, niestety tylko jeden. Radzimy wszystkim kto chce usłyszeć coś dobrego, niechaj przybędzie w pobyte na koncert. Bilety sprzedaje już księgarnia „Lektor” ul. Mickiewicza 4.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Kobieta i żywiol. Heljos — Marsz weselny. Światowid — Bohater krwawej areny. Wanda — Nędzniczy. Kino Miejskie — Tajemnica starego rodu.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Wypadki w ciągu doby. Od 8 bm g. 9 do 9 bm. godz. 9 zanotowano ogółem wypadków — 39, w tem kradzieży 7, opilstwa 9, przekroczeń administracyjnych 16. — Kradzież mieszkaniowa. W dn. 8 bm Miżyńskiej Marji, Kościuski 14 podczas jej nieobecności w mieszkaniu skradziono za pomocą otwarcia okna garnitur męski oraz par toffie męskie wartości 300 zł. — Wypadek w koszarach ratafalskich. Elektromonter Abram Dudak (Losiowa 16) pracujący w stajni w koszarach ratafalskich został zrzucony z wysokości drabiny na mbitą ziemię i doznał dotkliwych obrażeń ciała. Ulokowano go w szpitalu żydowskim. — Narzeczonego przebiła nożem. W szpitalu żydowskim została ulokowany Zusman Lewin (Archanielska 54) z głęboką raną w plecach, zadana nożem przez jego narzeczoną. Zdarzyło się to podczas sprzeczek.

A. ARMANDI. 26) WŚRÓD NOCY BEZ GWIAZD

Dyrektor hotelu zaczął gwałtownie nam awiać, by obaj „wielce szanowni” goście pozostali dłużej w mieście, którego nie zdążyli zapewne poznać. Proponował najsprytniejszego przewodnika po malowniczych okolicach miasta. Gotów był przewrócić hotel do góry nogami, by dogodzić klientom. Nawet jeśli chodzi o stóg siana, to skoro to jest tak niezbędne... — Dziękuję panu, — przerwał mu detektyw. Proszę o rachunek za dziesięć minut, dobrze? — Dyrektor zamienił się w płazę. Rozumiał, że popełnił błąd nie do przebaczenia, a błąd ten będzie go gnębił przez całe życie, ale miał nadzieję, że panowie nie odmówią zjeść śniadania w hotelowej restauracji? Proponował, że potem odwiedzie ich własnym autem na dworzec. Pytał, czy nie rozkażą zamówić oddzielne coupe? Doradzał, by się zatrzymali w hotelu „Paryskim”, którego filją był ten hotel. Chciał wysłać depeszę do dyrekcji, by zatrzymano odpowiednie apartamenty... — Jestem bardzo wdzięczny, — wycędził przez zęby Overluc, — ale nie chcemy nic poza rachunkiem. Dyrektor wyszedł z sercem złamanym, a Archibald Overluc wykapał się ubrał się, przelknął dwa proszki aspiryny i poszedł zastukać do drzwi Florestyna Fortiolisa. Odpowiedział mu mruczenie, które można było rozumieć. Nie czekając wyjaśnień, otworzył drzwi i wyszedł.

SPORT

ZASZCZYTYNY WYNIK DRUŻYNY I p. p. leg. WILNO SIEDLCE 2:2

Sobotni przeciwnik naszego wice-mistrza I p. p. leg. mistrz Siedlec 22 p. p. w składzie którego grali trzej gracze ligowi: Domański (Warszawianka), Nowak (Wisła) i Rusinek (Cracovia) okazał się drużyną, robiącą jak najlepsze wrażenie. Mocni fizycznie, lotni, dobrze sytuowani technicznie i grający fair zarekomendowali się „siedlczanie” dodatnio.

Pierwsze momenty gry wypadły wprawdzie gorzej, i nawet Domański nie był zbyt szczęśliwy. Trwało to jednak krótko. Goście oswoili się z boiskiem, przeciwnikiem i zainicjowali szereg groźnych wypadów. Gospodarcze grali od początku niezłe, za wyjątkiem obrony, Truchan a i Gracza na centrze ataku. Stopniowo jednak wszyscy rozegrali się.

Prowadzenie zdobywa Gracz plasując piłkę podaną mu po kombinacji Puzyno - Lachowicz.

Wkrótce potem Bilewicz szczerem w pr. róg zdobywa wyrównanie, a po walnym ataku całego napadu strzela drugą bramkę.

Goście mają teraz więcej z gry i robi wrażenie że wygrają różnicą kilku bramek. Wypada inaczej. Kurzawa przestrelkuje z 5 kroków, a potem obrona niebieskich gra coraz lepiej.

Ataki gospodarzy rozbijają się o lewą stronę. Gracowi brak ruchliwości, Godlewskiemu dokuczają brak prawej nogi. Bez zarzutu jest Zebrowski i niewiele gorszy Lachowicz. Przed końcem Zebrowski ostrym strzałem zdobywa wyrównanie.

Wymyk ten pozostaje już do końca gry. Całość wypadła b. ciekawie i co najważniejsza obydwie drużyny grały spokojnie, — nie jak o punkty.

U gości nie było słabych punktów. Najlepiej może grał Rusinek (czeszą może to złudzenie wywołane sławą ligową). Poza tem b. mile wrażenie zrobił pr. skrzydłowy Kurzawa (kontuzjowany pod koniec zawodów) Gazur na centrze pomocy i łącznicy. Obrona pewna.

U legistów — prawa strona ataku b. dobra. Puzyno najlepszy w pomocy, obrona niepewna, zwłaszcza Malicki. Naczulski dobry.

W ataku brak Pawłowski, który mógłby grać na l. łączniku, a Godlewski na skrzydle zamiast słabego Jabłońskiego. Malicki skończył się zupełnie, mógł by go zastąpić Miszczak.

Sędziował p. Katz — dobrze. Publiczności mało.

Osman.

22 P. P. — MAKABI 3:1.

Dragie spotkanie drużyny 22 pp. z Siedlcami rozegrano w Wilnie, na ten raz z Makabi wypadło jeszcze lepiej niż pierwsze. Cała drużyna gości grała b. ładnie, a lotny i doskonale technicznie Rusinek pokazał wysoki poziom gry. Jego zagranie na skrzy-

śle, centry i ostre a pewne strzały (dwie bramki zdobyte przez niego były majstersztykiem) zachwyciły wprost licznie zgromadzoną publiczność, przyzwyczajoną, niestety, do anemii strzałowej napastników.

Siedlczanom trzeba oddać słusność, że napastnicy ich strzelają przy każdej możliwej akcji nie licząc się z odległością. Bardzo niebezpieczni są u nich: Rusinek, Schumacher i Nowak.

Pomoc gra b. ofiarne, zwłaszcza centrowy — Gazur — przypominający nieco Kuchara, obrona spokojna i pewna, a w bramce... Domański.

Makabiści mieli słaby dzień w linii ataku, a potem Szwarkowicie (c. pomoc i obrońca) grali dużo gorzej niż zawsze.

Nie pomogła ofiarna gra Zajdla, ani pełne poświęcenia się wypadu Krakowskiego ani susy Szmuklera. Trzeba było przegrać. Gdyby Makabi miał łączników, mogłoby podnieść znacznie wydajność swojej drużyny. Bez tego nie będzie nic.

Rezerwowi: Antokolec na pr. skrzydle i Szumker na pomocy wywiązały się z zadaniem wcale niezłe.

Spotkanie miało przebieg następujący. Od początku wojskowi mają wyraźną przewagę. Mając na lewym skrzydle Rusinka inicjują oni szereg szybkich ataków. Strzał Rusinka grzeźnie w siatce nieuchronnie. Stopniowo Makabi otępsza się z tremy, zaczyna walczyć i w rezultacie przebieg Kowalskiego (po podaniu Zajdla) przynosi wyrównanie.

Gospodarze nabierają otuchy grając coraz lepiej, co, kiedy drugi strzał Rusinka przynosi znowu bramkę.

Po przewzięciu sytuacja nie zmienia się prawie. Siedlczanie mają przewagę, strzelają, atakują. W rezultacie zdobywają jeszcze tylko jedną bramkę ze strzału Schumachera. Publiczności dużo.

Osman.

OGNIKO PRZEGRAŁO W BIAŁYMSTOKU

Drużyna Ogniska grając w Białymstoku z drużyną 72 p. p. (mistrz okręgu) o wejście do Ligi przegrało w stosunku 1:0.

Decydująca bramka padła z karnego, podkutywanego przez sędziego przed końcem meczu.

Ognisko grało w osłabionym składzie.

RAID AUTOMOBILOWY PAN „ZAWADZI” O WILNO.

Doroczny kobiecy raid automobilowy odbędzie się w dniach 27 — 29 bm. na trasie Warszawa — Białystok — Wilno — Warszawa (dyst. 1150 km.) Do Wilna przybędą zawodniczki w dniu 28-go.

Będzie to pierwsza impreza damsko - automobilowa dostępna do oglądania publiczności wileńskiej.

Kalendarzyk sportowy wszystkich automobilistów aż roi się od imprez.

„A mój Łopok nie” przypominają się miłomowi słowa popularnego monologu „Łopka” Krukowskiego, na wspomnienie o naszym klubie.

Włoczęga - złodziejem. 6 bm. Bohda rowiczowej Marji (Warszawski 30) skradziono w czasie jej nieobecności w mieszkaniu kape z łózka. Sprawcę — Tomkiewicza Felicjana (Połocka 4) zatrzymano. Kapę zwrócono właścicieli.

Pożar. 7 bm. w wsi Krowpionka spaliła się stodoła należąca do Szarekji Edwarda. Pożar powstał od nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Straty nieustalono. Wypadków z ludźmi nie było.

Nagły zgon. Zmarł nagle Ranszej Szołom (Bosackowa 3). Lekarz stwierdził wadę serca.

Zuch z pana, Overluc, chociaż szpicel, ale dzielny chłop!

O!

Szpicel prywatny, ja wiem, — poprawił się uprzejmie i nie robię z tego panu wymówek. Ale pan wygląda jakoś nietego... co się stało?

Overluc podniósł oczy w górę. — Żołędek, panie Fortiolis.

Wuj Corabe przypomniał sobie burliwą noc i wpadł w zwykłą dobroduszną wesołość:

Prawda, wypiliśmy trochę!

Ja nie jestem przyzwyczajony do tego.

Przywyknie pan — uspokoił włoczęga. — Niema nie lepszego dla zachowania zdrowia. Spójrz pan na mnie: pięćdziesiąt cztery lata, a chłop jak rydz. Gotów do wszystkiego! Ej, wy, młodzi...

Po przyjacielsku pchnął Overluc w pierś, aż się ten skurczył, jęcząc.

Zuch, zuch, Overluc! To pana zasługa, że mam pieniądze. Teraz się nie rozstaniemy aż do śmierci, a pan przywyknie do mego regime'u.

Na wspomnienie nocnej libacji Overluc zmienił się na twarzy i zbladł.

Tego rodzaju nadużycia są mi zakazane, panie Fortiolis, — próbował się bronić.

Bzdurstwa! Zażoło się o paczkę pieczonych kasztanów, że za miesiąc pan sam siebie nie pozna. Niech pan przyniesie, że spędziłmy noc najgorzej!

Owszem! — przyznał niechętnie detektyw.

Pyszny lokal — ten, gdzie jedliśmy obiad!

Najlepsza w mieście kuchnia...

Słusznie, a że to sezon myś-

KINO MIEJSKIE

SALA MIEJSKA ul. Ostrobramska 3.

Pierwsze Dźwiękowe Kino „HOLLYWOOD” Mickiewicza 22.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr „HELIOS”

RADJO WILEŃSKIE

SRODA, DNIA 10 WRZEŚNIA

11.58 — Sygnal czasu.

12.05 — 12.30: Muzyka z płyt gramofonowych.

12.30 — 13.00: Audycja dla dzieci z Warszawy.

13.00 — Kom. meteor.

17.15 — 17.20: Program dzienny.

17.20 — 17.35: Kom. akad. Aero-klubu.

17.35 — 19.00: Transm. z Warsz. Radjo kronika i koncert (muzyka popularna).

19.00 — 19.40: Audycja literacka „Polsko” zradjof, nowela Anatola France'a w wyk. Z. D. P. R.

19.40 — 19.45: Program na czwartek.

19.45 — 20.00 „Halo! Rekady!” — feljton sportowy wygł. Jarosław Nieciecki.

20.00 — 24.00: Transm. z Warsz. Pras. dziennik radij, koncert solistów, kom. i muzyka taneczna.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Z dnia 9 września 1930 r.

Waluty i dewizy:

Dolar 8.90 — 8.92 — 8.88. Gdańsk 173.32 — 173.75 — 172.99. Londyn 43.35 — 43.46 — 43.25. Nowy York 8.908 — 8.928 8.888. Fryz 35.01 — 35.10 — 34.92. Praga 26.46 — 26.52 26.40. Szwajcaria 173.02 — 173.43 172.59. Włochy 46.72 — 46.84 — 46.60. Berlin w obr. prywatnych 212.43.

Papiery procentowe:

Pożyczka inwestycyjna 113.5 proc. premjowa dolarowa 59.25 5 proc. konwersyjna 55.50 7 proc. stabilizacyjna 87. 10 proc kolejojowa 103.50 8 proc. Z. B. G. K. i B. G. K., obl. B. G. K. 94; te same 7 proc 83.25 — 8 proc. obl. B. G. K. budowlane 93. 7 proc. ziemskie dolarowe 76.50. 4 i pół 7 proc. ziemskie 56.30 — 56.40 — 56.30 5pr. warszawskie 58. 8 proc. warszawskie 75.30 — 75 8 proc. Częstochowski 67. 10 proc. Radomia 80. 10 proc. Siedlec 80.50

Akcje:

Bank Handlowy 108. Polski 167.50. Wysocka 140. Lilpop 25.50, Haberbusch 120.

PAŃSTWOWA FABRYKA WYROBÓW GYTONIOWYCH W WILNIE

ogłasza przetarg na dostawę 3600 kg. owsa i 5500 kg. konicyzny. Oferty należy nadsyłać do kancelarii Fabryki do dnia 20. 9. rb. godz. 9 rano, w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na dostawę paszy”. W ofercie należy podać ilość oraz cenę za 1 kg. mającej być dostarczonej paszy. Ceny jednostkowe winny opiewać franco - loco skład Fabryki przy ul. Makowej 17. Oo oferty należy dołączyć próbki owsa i konicyzny oraz dowód na złożoną do dyspozycji Fabryki w Kasie Skarbowej w Wilnie wadium w wysokości 5 proc. wartości całej dostawy.

Otwarcie ofert nastąpi w Fabryce dnia 20. 9. o godz. 9 min. 15.

Fabryka zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, względnie nieprzyjęcie żadnej oferty.

Dyrektor (—) Mrozowski.

Dyplomowana nauczycielka muzyki

z długoletnią praktyką w Polsce i zagranicą, posiadającą uzupełniające studia teoretyczne w konserwatorium wiedeńskim, poszukuje lekcyj. Łaskawe oferty proszę kierować pod adresem: ul. Kalwaryjska 1 m. 11 W. Hartung.

Lekarz-dentysta Ch. KRASNOSIELSKI

wznowił przyjęcia chorych ul. Wielka 21.

„Tajemnica Starego Rodu”

Dramat współczesny w 12 aktach. W-g oryginalnego scenariusza Stefana Kiedrzyńskiego. W rolach głównych Jadwiga Smorsarska, Marja Gorczyńska i Jerzy Marr. Kasa czynna od godz. 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-ej. Następnym program: „Herkules czarnych gór”

Od godz. 4-ej do 6-ej ceny niższe: PARTER 1 zł., BALKON 80 gr. D z i s! Przebój Dźwiękowy! Wspaniały i porwający dramat „KOBIETA I ŻYWIOL” W głównych rolach ryckersi Ryszard Barthelmess i uroczą Betty Compson Nad program: Dodatek Dźwiękowy p. t. „Bernard de Pace w swym najnowszym repertuarze”. Początek seansów o g. 4-ej, ost. 10.30

Marsz weselny

D Z I S! Od godz. 4 do 6-ej: Balkon 60 gr., Parter 1 zł. Wielki Przebój Dźwiękowy! Śpiew, Chór. W rol. główn. Erich Ton Stroheim i Fay Wral. Niebawymy przepchni! Wystawi! Początek o g. 4-ej. Ost. seans o g. 10.15

Poszukujemy sublokatora lub sublokatorów NA PIĘĆ POKOI W DOMU PRZY UL. MICKIEWICZA 4. Wiadomość Zamkowa 2. Adm. „Słowa“ od 9 do 10.

CZEKOLADKI „DZIECINNE” FABRYKI A. PIASECKI w KRAKOWIE. Kosztuje tylko 10 groszy i są bardzo pożywne i smaczne. Żądać wszędzie!

Najkorzystniej kupuje towarów gwarantowanej dobroci u GŁOWIŃSKIEGO. Polecamy na sezon letnienny materiały mundurkowe, tweedy na kostymy i suknie, fanelety o pięknych deseniach. — UWAGA — WILEŃSKA 27.

Uwaga! Pokój lub 2, słoneczne, z osobnym wejściem, mogą być z codziennym utrzymaniem (dla uczni pomoc w nauce bezpłatnie na miejscu), bardzo tanio od zaraz. Wiadomość: ul. Legionowa 29-a m. 6.

KUPNO SPRZEDAŻ. PIANINA najsłynniejszej wszechświatowej firmy „Erard” oraz Beatinga i K. A. Fibigera, uznane za najlepsze w kraju, sprzedane na dogodnych warunkach i oddajmy. Kijowska 4 Abelow.

Na Wołniu sprzedamy kilka majątków ziemskich Wileńskiego Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21. Tel. 152.

ROZNE. STENOGRAFIJ listowne jaknajdokładniej uczymy. „Stenograf” — miesięcznik wychodzi. „Stenografja Paralelarna” — udoskonalona. Dzielwięc wydawnictw. Instytut Stenograficzny. Warszawa, Krucza 26

Uwagze PAŃ. Pracownia Kwiatów Sztucznych. Wilno, Zamkowa 17 m. 12. Poleca najrozmaitsze kwiaty do sukien, dekoracji, racynie i inne z jed-przychodzącym i na wabi, pluszu i batus. Beneficyjka stu. 2-5 tel. 17-03. —0

Za 1.000 dolar. sprzedamy dom drewniany o 7 miesz. kaniach, placu około 2.000 metrów kw. Dom H-K, Zachęta, Mickiewicza 1, tel. 9-05. —0

LOKALE. HOTEL PENJONAT. poleca pokoje, obiady przychodzącym i na wabi, pluszu i batus. Beneficyjka stu. 2-5 tel. 17-03. —0

— Mówię o nowej reputacji, którą pan dopiero będzie sobie stwarzać. — Chwileczkę! Czy to będzie długo? — Będę się streszczać. — Różni pan! — Z wstęchnieniem osunął się na fotel i przygotował się do słuchania. — Pańskie bogactwo — zaczął Overluc — czyni z pana do pewnego stopnia wybitną osobistość w świecie, do którego pan wszedł obecnie. Czy się to panu podoba, czy nie, ale faktem jest, że oczy wszystkich będą skierowane na pana. Najmniejszy gest pana będzie zwracał uwagę, będzie omawiany „w świecie”, w kronikach gazet. A więc, rozu nie pan, jak ważnym jest nie popełniać nic takiego, co mogłoby wzbudzić ogólne oburzenie, lub podać powód do plotek. — Gwizdła na ogólne oburzenie i plotki. — Tak wszyscy zaczynają, ale potem gorzko tego żałują. Aby żyć spokojnie i zgodnie ze społeczeństwem, trzeba podlegać jego prawom. — Cóż mam zrobić, według pana? — Otóż, naprzykład, wczaraj: w restauracji pan zażądał, aby podano korki od wypytych przez nas butelek. Tak się nie robi. — Dlaczego? Czy placąc za butelki, nie kupuje ich razem z korkami? — Naturalnie. Ale to już należy do dochodów kelnera — sprzedawanie korków. — Wiem, i dlatego właśnie tak zrobiłem. Któż wkońcu płaci kelnerom? — Ten, kto zamawia wino — to jest jasne.